

Gdy nie ma miłosierdzia (tekst po druku)

Ubiegłotygodniowy felieton "O zdradzie, konfidentach i korupcji" niejako automatycznie otworzył pole do rozważań o zemście. Jak pisze prof. Feliks Koneczny, zemsta, zwana dawniej mstą ("której ziemia pełna"), wywodzi się z odwiecznego poszukiwania poczucia sprawiedliwości.

Współcześnie zemsta, ta rozkosz Bogów, jak mówili starożytni, funkcjonuje przede wszystkim w mafijnym, gangsterskim, terrorystycznym podziemiu. Można przyjąć za pewnik, że zemsta kierują się wywiady za zdradę swoich tajemnic i interesów.

Leszek Szymborski w tygodniku "Wprost" opisał kulisy tajemniczej śmierci Marcelego Wieczorka, pułkownika polskiego wywiadu wojskowego PRL. Pułkownik Wieczorek zgromadził potężne archiwum złożone z kopii tajnych dokumentów wywiadowczych. Na początku marca 2002 roku postanowił przekazać je IPN-owi. Kilka dni później zmarł na zawał serca w wieku 68 lat. Jego 31-letni syn bezskutecznie domagał się przeprowadzenia sekcji zwłok w poszukiwaniu prawdziwej przyczyny śmierci ojca. Trzy dni po pogrzebie Marcelego Wieczorka jego syn umiera na zawał serca, a w mieszkaniu pełnym tajnych dokumentów wybucha pożar, niszcząc wszystko bezpowrotnie. Okazuje się, że Wieczorek pracował w specjalnej grupie wywiadowczej, która współpracowała z tajnymi służbami ZSRR przy prowadzeniu najważniejszych agentów w Europie. Jednym z nich był Ali Agca, Turek, który 13 maja 1981 roku strzelał na placu Św. Piotra do Jana Pawła II. Ali Agca stara się o polskie obywatelstwo, a

nasze więzienia nie należą do zbyt bezpiecznych. Samobójcze próby więzionych członków mafii przypominają słynne "samobójstwo" Ireneusza Sekuły strzelającego do siebie aż trzy razy w pierś.

Przykłady zemsty za zdradę komunistycznych tajemnic zawierają niekiedy elementy typowej zemsty rodowej. Pułkownik Ryszard Kukliński za zdradę planów agresji militarnej Układu Warszawskiego na Europę Zachodnią długo żył z wyrokiem śmierci wydanym na niego przez polski sąd wojskowy. Istota zemsty na pułkowniku Ryszardzie Kuklińskim polegała na tym, że musiał najpierw odczuć ból i cierpienie z powodu śmierci swoich dwóch synów. W 1994 roku Bogdan Kukliński, żeglarz i nurek, zaginął z kolegą na morzu u wybrzeży Ameryki. Pół roku później terenowy jeep bez tablic rejestracyjnych na publicznym parkingu uniwersyteckim w Phoenix, na oczach dziesiątków ludzi, uderzył w drugiego syna Kuklińskiego, Waldemara, i przejechał po jego ciele dwa razy.

Warto przy okazji przypomnieć, że przez cały okres swojej prezydentury Lech Wałęsa odmawiał uznania zasług pułkownika Kuklińskiego, uważając go za zdrajcę.

Niewyjaśniona do dziś pozostaje śmierć Marka Karpa szefa Ośrodka Studiów Wschodnich. Także niewyjaśniony pozostaje zawał serca u zdrowego 31-letniego Michała Faltzmana, inspektora NIK badającego aferę FOZZ, w którą zamieszane były PRL-owskie służby specjalne. Wkrótce po tym ginie w wypadku samochodowym nadzorujący sprawę FOZZ prof. Walerian Pańko.

Ocaleni z wypadku żona Pañki i jego kierowca zeznali, że w samochodzie eksplodował ładunek wybuchowy. W 2005 roku w okolicach Grójca ginie w wypadku samochodowym Filip Adwent, a wraz z nim córka, ojciec, a po tygodniu w szpitalu umiera jego matka. Filip Adwent był deputowanym do Parlamentu Europejskiego z listy LPR. Był niezwykle wiarygodnym krytykiem Unii Europejskiej oraz prowadził rejestrację wyprzedaży polskiej ziemi. Ciężarowy samochód, który staranował rodzinę Adwentów, miał układ kierowniczy po prawej stronie, a szoferka była dodatkowo wzmocniona.

Zemsta w życiu politycznym może niekiedy kryć się za deklarowanymi na zewnątrz cechami miłości, spokoju, porządku, itd. Maniakalne wręcz szukanie haków na byłego ministra sprawiedliwości Zbigniewa Ziobrę przez jego następcę Zbigniewa Ćwiąkalskiego też nosi znamiona zemsty, oczywiście o łagodniejszym charakterze, polegającym na nieustannym nękanii swojego przeciwnika politycznego (laptop jako główny dowód w sprawie).

Skandaliczna decyzja rządu rozwiązania umowy na inwestycję geotermalną w Toruniu z fundacją "Lux Veritatis", która przystąpiła do pierwszej w Polsce próby pozyskania energii geotermicznej, też nosi znamiona zemsty, podobnie jak zmniejszenie przyznanych już dotacji na rozwój wschodnich regionów Polski.

Niczym innym jak zemstą na Prawie i Sprawiedliwości było powołanie obu pracujących obecnie sejmowych komisji śledczych.

Platformie i LiD-owi bardziej chodzi o nękanie PiS-u niż o wyświetlenie prawdy o okolicznościach śmierci Barbary Blidy czy o rzekomych naciskach.

Zemstą jest również to, co się dzieje wokół Antoniego Macierewicza i jego współpracowników z komisji likwidującej WSI i weryfikującej oficerów tych służb. Wiele wyroków sądowych wskazuje na to, że i sądy kierują się zwykłą zemstą.

Mszczą się też dziennikarze, szczególnie ci "salonowi".

Całe szczęście, że rozmiar felietonu nie pozwala mi na dalsze rozwijanie tego ponurego tematu. By się nie mścić, nie będę dalej pisał. Kropka.

Wojciech Reszczyński

Nasza nadzieja w miłosierdziu (tekst przed drukiem)

Ubiegłotygodniowy felieton „O zdradzie, konfidentach i korupcji” niejako automatycznie otworzył pole do rozważań o zemście. Jak pisze prof. Feliks Koneczny, zemsta, zwana dawniej mstą, („której ziemia pełna”) wywodzi się z „odwiecznego poszukiwania poczucia sprawiedliwości”. Był to moralny obowiązek pomszczenia zabójstwa na zabójcy, ale także na każdym członku z rodziny zabójcy. W Albanii i Macedonii msta nadal stanowi istotny filar ładu społecznego. To dlatego wojny na Bałkanach należały i należą do najbardziej okrutnych, ponieważ tamtejsze ludy nadal pozostają pod silnym wpływem cywilizacji turańskiej, całkowicie odmiennej od cywilizacji łacińskiej, która z powodzeniem wykorzystwała dorobek cywilizacji rzymskiej. Prawo rodowe zastąpiło prawo publiczne i towarzyszące mu prawo prywatne.

Współcześnie, zemsta „ta rozkosz Bogów”, jak mówili starożytni, funkcjonuje przede wszystkim w mafijnym, gangsterskim, terrorystycznym podziemiu. Można przyjąć za pewnik, że zemstą kierują się wywiady za zdradę swoich tajemnic i interesów.

Leszek Szymborski w tygodniku „Wprost” opisał kulisy tajemniczej śmierci Marcelego Wieczorka, pułkownika polskiego wywiadu wojskowego PRL. Pułkownik Wieczorek zgromadził potężne archiwum złożone z kopii tajnych dokumentów wywiadowczych. Na początku marca 2002 roku postanowił przekazać je IPN-owi.

Kilka dni później zmarł na zawał serca w wieku 68 lat. Jego 31

-letni syn bezskutecznie domagał się przeprowadzenia sekcji zwłok w poszukiwaniu prawdziwej przyczyny śmierci ojca. Trzy dni po pogrzebie Marcelego Wieczorka jego syn umiera na zawał serca, a w mieszkaniu pełnym tajnych dokumentów wybucha pożar, niszcząc wszystko bezpowrotnie. Okazuje się, że Wieczorek pracował w specjalnej grupie wywiadowczej, która współpracowała z tajnymi służbami ZSRR przy prowadzeniu najważniejszych agentów w Europie. Jednym z nich był Ali Agca, Turek, który 13 maja 1981 roku strzelał na Placu Św. Piotra do Jana Pawła II. Ali Agca stara się o polskie obywatelstwo. Czyżby nie wiedział, że nasze więzienia nie należą do zbyt bezpiecznych, a samobójcze próby więzionych członków mafii przypominają swoją wiarygodnością słynne „samobójstwo” Ireneusza Sekuły strzelającego do siebie aż trzy razy w pierś. Przykłady zemsty za zdradę komunistycznych tajemnic zawierają niekiedy elementy typowej zemsty rodowej. Pułkownik Ryszard Kukliński za zdradę planów agresji militarnej Układu Warszawskiego na Europę Zachodnią długo żył z wyrokiem śmierci, wydanym na niego przez polski sąd wojskowy. Istota zemsty na pułkowniku Ryszardzie Kuklińskim polegała na tym, że musiał najpierw odczuć ból i cierpienie z powodu śmierci swoich dwóch synów. W 1994 roku Bogdan Kukliński, żeglarz i nurek zaginął z kolegą na morzu u wybrzeży Ameryki. Pół roku później terenowy jeep bez tablic rejestracyjnych na uniwersyteckim publicznym parkingu w Phoenix, na oczach

dziesiątków ludzi uderzył w drugiego syna Kuklińskiego, Waldemara i przejechał po jego ciele dwa razy.

Warto przy okazji warto przypomnieć, że przez cały okres swojej prezydentury Lech Wałęsa odmawiał uznania zasług pułkownika Kuklińskiego, uważając go za zdrajcę. Na początku 1995 roku, Zbigniew Herbert, już bardzo chory, wezwał Wałęsę do unieważnienia komunistycznego wyroku śmierci na Kuklińskim, pisząc w uzasadnieniu, że Kukliński „nie może prosić o ułaskawienie, bo jest niewinny”.

Niewyjaśniona do dziś pozostaje śmierć Marka Karpa szefa Ośrodka Studiów Wschodnich. Także niewyjaśniony pozostaje zawał serca u zdrowego 31-letniego Michała Faltzmanna, inspektora NIK badającego aferę FOZZ, w którą zamieszane były PRL-owskie służby specjalne. Wkrótce po tym ginie w wypadku samochodowym nadzorujący sprawę FOZZ prof. Walerian Pańko. Ocaleni z wypadku, żona Pańki i jego kierowca zeznali, że w samochodzie eksplodował ładunek wybuchowy. W 2005 roku w okolicach Grójca ginie w wypadku samochodowym Filip Adwent, a wraz z nim córka, ojciec, a po tygodniu w szpitalu umiera jego matka. Filip Adwent był deputowanym do parlamentu europejskiego z listy LPR. Był niezwykle wiarygodnym krytykiem Unii Europejskiej oraz prowadził rejestrację wyprzedaży polskiej ziemi. Ciężarowy samochód, który staranował rodzinę Adwentów miał układ kierowniczy po prawej stronie, a szoferka była dodatkowo wzmocniona.

Zemsta w życiu politycznym może niekiedy kryć się za deklarowanymi na zewnątrz cechami miłości, spokoju, porządku, itd. Maniakalne wręcz szukanie haków na byłego ministra sprawiedliwości Zbigniewa Ziobrę przez jego następcę Zbigniewa Cwiągalskiego też nosi znamiona zemsty, oczywiście o łagodniejszym charakterze, polegającym na nieustannym nękanii swojego przeciwnika politycznego, (laptop jako główny dowód w sprawie).

Skandaliczna decyzja rządu rozwiązania umowy na inwestycję geotermalną w Toruniu z fundacją „Lux Veritatis”, która przystąpiła do pierwszej w Polsce próby pozyskania energii geotermicznej też nosi znamiona zemsty, podobnie jak zmniejszenie przyznanych już dotacji na rozwój wschodnich regionów Polski.

Wiele wyroków sądowych wskazuje na to, że i sądy kierują się zwykłą zemstą.

Całe szczęście, że rozmiar felietonu nie pozwala mi na dalsze rozwijanie tego ponurego tematu. By się nie mścić, nie będę dalej pisał. Kropka.

Wojciech Reszczyński

„Nasza Polska” 17.06.08